

Trzeba zmienić model śledztwa

G.P.
25.03.2008.

Konieczna jest zmiana modelu postępowania przygotowawczego, który nadal oparty jest na systemie radzieckim. Absurdalne przepisy postępowania karnego sprawiają, że dopóki trwa śledztwo, dopóty czynności prokuratora pozostają poza jakąkolwiek kontrolą. W praktyce wyklucza to prawo do obrony.



Wiele mówi się o potrzebie zmian przepisów procedury cywilnej i karnej. Część z nich powinna zostać wprowadzona natychmiast, a część po dłuższych analizach, które doprowadziłyby do systemowych zmian spełniających oczekiwania wszystkich środowisk prawnych. W przypadku jednak procedury karnej nie można mówić o najważniejszych, niezbędnych zmianach ani nawet o ich pierwszym tuzinie. Musi bowiem ulec przede wszystkim zmianie model postępowania przygotowawczego, który nadal oparty jest na mo-

delu radzieckim. Problem w tym, że póki trwa śledztwo, póty czynności prokuratora pozostają de facto poza faktyczną kontrolą. To właśnie z tego powodu mamy dziś do czynienia z problem niezamierzonych długotrwałych aresztowań, tzn. niezamierzonych czynnościami śledztwa. Gdyby nie zobowiązania europejskie, aresztowanie mogłoby trwać w nieskończoność. Niestety wprowadzenie sądowej kontroli stosowania aresztowania pozostaje w większości przypadków fikcją.

Obecny kształt śledztwa utrzymuje model, w którym najpierw jest człowiek, potem jest areszt, a dopiero potem prokurator szuka dowodów. Powinno być, jak w demokratycznych krajach, akurat odwrotnie. Ta chora sytuacja deformuje np. prawo do obrony na etapie postępowania przygotowawczego. Jest ono fikcją. Skoro prokurator nie musi pokazać adwokatowi przynajmniej najważniejszych dowodów, z którymi idzie po areszt do sądu, to może w ten sposób ukrywać miesiącami, albo i przez lata, że tak naprawdę takich dowodów nie ma i dopiero ich szuka. Może też skutecznie ukrywać swoją beczynność albo pozorowanie aktywności.

Tak fatalnie skonstruowane przepisy i jeszcze gorsza praktyka umożliwiły – na gruncie obowiązującego prawa – wykształcenie czegoś, co jest zaprzeczeniem państwa prawa, a czemu nadano określenie areszt wydobywczy. Właśnie wadliwe prawo umożliwia legalne trzymanie ludzi w aresztach i legalne wydobywanie z nich pomówień, którymi obciążają innych. Jest to praktyka par excellence rodem z państwa totalitarnego. Postulowana zatem zmiana przepisów powinna iść ku uniemożliwieniu złym duchom realizacji złych zamiarów.

Tak fatalnie skonstruowane przepisy i jeszcze gorsza praktyka umożliwiły – na gruncie obowiązującego prawa – wykształcenie czegoś, co jest zaprzeczeniem państwa prawa, a czemu nadano określenie areszt wydobywczy. Właśnie wadliwe prawo umożliwia legalne trzymanie ludzi w aresztach i legalne wydobywanie z nich pomówień, którymi obciążają innych. Jest to praktyka par excellence rodem z państwa totalitarnego. Postulowana zatem zmiana przepisów powinna iść ku uniemożliwieniu złym duchom realizacji złych zamiarów.

Adwokat stoi obecnie wobec ciągle niezrozumiałej pozycji prokuratora. Niby to on prowadzi postępowanie, niby to on decyduje. Ale tzw. zasada hierarchicznego podporządkowania tak się ma do samodzielności, jak demokracja ludowa do demokracji. W związku z tym obrońca, rozmawiając z prokuratorem prowadzącym postępowanie, często nie rozmawia z osobą, która podejmuje decyzje. Inne absurdalne i niezgodne ze zdrowym rozsądkiem przepisy sprawiają, że kto inny prowadzi i zna śledztwo, kto inny często podpisuje akt oskarżenia, a zupełnie kto inny występuje przed sądem – najczęściej nie mając bladego pojęcia o sprawie, którą dostał godzinę wcześniej wraz z całą wokandą. Takie wadliwe przepisy zamieniają świętą zasadę kontradyktoryjności w zwykłą farsę i kompromitację oskarżyciela – podrywając zresztą autorytet i zaufanie do całej prokuratury jako instytucji. ■

■ **JERZY NAUMANN**

adwokat

postępowania karnego sprawiają, że dopóki trwa śledztwo, dopóty czynności prokuratora pozostają poza jakąkolwiek kontrolą. W praktyce wyklucza to prawo do obrony.